

SEZON 2024/2025 NR 3 (155) 8 GRUDNIA 2024

Anwil
GRUPA ORLEN

TEAM

WŁOCŁAWEK
CÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



BARTOSZ ŁAZARSKI
ZADZIORNOSC



Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włocławku



Al. Chopina 8
87-800 Włocławek
tel. 054 413 07 00

www.osir.wloclawek.pl



Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Sebastian Falkowski,
Krzysztof Szaradowski

Fotografia:

Piotr Kleplin,
Filip Bryliski

Współpraca:

Natalia Dwornikowska

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński



Michał Falkowski
Head of Communications

Narracja spokoju

Gdy koszykarskie media rozpisują się na temat Anwila Włocławek, że "gramy w innej lidze, niż pozostałe zespoły" - jakkolwiek jest to miłe i przyjemne - trudno nie odnieść wrażenia, że ta euforia swoje kręgi zatacza raczej poza Włocławkiem, niż w jego bliskiej okolicy.

Po niedawnym zwycięstwie nad Legią Warszawa nie brakowało zachwytów nad grą drużyny Selcuka Ernaka przez branżowe portale, dziennikarzy czy koszykarskie osobistości aktywne na platformie X. I jeszcze raz: choć jest to bardzo miłe, to jednak mam wrażenie - i po ostatnich rozmowach wiem, że nie jestem odosobniony w swoim myśleniu - że my we Włocławku zachowujemy stosowny spokój. Nie wpadamy w hurraoptyzm, ale znamy też swoją wartość.

Piszę o tym, bo być może jest to efekt lekcji odbytej w zeszłym sezonie. Wszyscy pamiętamy fantastyczny marsz po pobicie rekordu ośmiu wygranych z rzędu, a następnie śrubowanie nowego. Drużyna Przemysława Frasunkiewicza grała jak z nut, wygrywając 13 kolejnych spotkań. Wydawało się, że na Rottweilery nie ma mocnych. Koniec końców zbyt mocna okazała się, jak wiemy, PGE Spółnia Stargard.

I choć nie ma co wracać do tamtej fazy play-off, to jednak wydaje się, że odrobiliśmy - jako koszykarska społeczność - lekcję. Nie ma bardziej wyświechtanego sportowego sloganu, niż „wyciągnęliśmy wnioski”, ale jednak mamy to za sobą. I naprawdę wyciągnęliśmy, jak patrzę na dzisiejsze - w ujęciu globalnym - podejście kibiców.

Drużyna gra jak z nut, wygrywa osiem meczów z rzędu, w świetnym stylu i w pewny sposób awansuje do drugiej rundy europejskich pucharów, a my... jesteśmy spokojni. Jesteśmy pewni swego. Jednocześnie jednak: nie wkładamy na siebie korony, nie zawieszamy złotych medali. Nie dostrzegam, aby naszą wewnętrzną narracją zdominowała debata nad tym, z kim zagramy w finale w czerwcu.

Z pewnością siebie, ale i pokorą. Z historią w tle, która kazała wyciągnąć lekcję. Pokazujemy, że ją odrobiliśmy, że cały czas odrabiamy. Dziś kolejne zadanie domowe do zrobienia. Górnik to rewelacja rozgrywek. Grajmy zatem, realizując kolejny mikro-cel, bez wybiegania w przyszłość.



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



**POWIAT
WŁOCŁAWSKI**

Sponsorem Głównym Klubu jest





**JAWORSKI
AUTO.**



Znajdź auto
dla siebie



**Kup samochód używany
w Toyota Pewne Auto**

Otrzymasz prezent o wartości 3000 zł



Okrężna 2g Włocławek

toyota.wloclawek.pl



TEAM SEZON 2 24/2026 NR 3

Bartosz Łazarz

Zadziorność

SEBASTIAN FALKOWSKI: Jak ustaliliśmy, to jeden z Twoich pierwszych dużych wywiadów. Jak się czujesz w takich rozmowach?

BARTOSZ ŁAZARZ: W porządku. Lubię sobie pogadać i rzucić kilkoma ciekawostkami.

Rozmawiamy przed wyjazdem do Niemiec. Szkoła, autobus, samolot, dom, trening... Ciężko się w tym połączyć?

- Ten cykl cały czas wygląda tak samo. Na początku byłem trochę zakręcony. Gdy sezon nabrał tempa, wszystko zaczęło klikać, znalazłem swój rytm. Jak do tej pory wszystko układa się według planu - zarówno w szkole, jak i koszykarsko.

Masz jakiś organizator, aplikację w telefonie?

- Nie. Zapisuję sobie tylko jakie testy muszę nadrobić i jak rozplanować naukę, gdy ruszam na wyjazd z drużyną. Dokładnie wiem, w jakim momencie będę powtarzał matematykę, a kiedy uczył się słówek z angielskiego.

Nauczyciele są w szoku, gdy widzą Cię w szkole?

- W większości przypadków nie. Chociaż dziś pan od fizyki był zdziwiony, że przyszedłem na lekcję. Zobaczył mnie o 14:05 w poniedziałek, a to nie zdarza się często. Na szczęście nauczyciele rozumieją sytuację i bardzo mnie wspierają.

Dla młodego chłopaka to musi być wyzwanie. Zbliżasz się do pełnoletniości. Koledzy mają czas wolny, spotykają, chodzą na imprezy, a ty nie wybijasz się z rutyny. Nie kuśiło, żeby rzucić to wszystko i zrobić sobie przerwę?

- Nie, nigdy tak nie miałem. Na takiej samej zasadzie nigdy nie ciągnęło mnie do imprez czy większych zgromadzeń. Wolę posiedzieć sam w pokoju, albo spędzić czas w wąskim gronie najbliższych przyjaciół. Koszykówka i nauka są na pierwszym planie.

To zabrzmiało nieładnie, ale nie jesteś jeszcze „skończonym produktem”, cały czas się rozwijasz, masz przestrzeń do ewolucji. Na jakim etapie teraz jesteś? Załóżmy, że np. za pięć lat powiesz: „W 2024 roku to było x procent dzisiejszego Bartka Łazarskiego”. Ten „x” to 20, 30 procent?

- Trudno ocenić. Staram się wyciągać z każdego treningu i meczu maksimum. Wydaje mi się, że nawet ukształtowanie zawodnicy nie byłoby w stanie tego oszacować. Zawsze jest przestrzeń do poprawy. Większa świadomość przychodzi z czasem i ograniczeniem. Jestem pewny, że moja praca zaowocuje i będę odgrywał większą rolę. Może nawet zanim osiągnę 20. rok życia.

Porównujesz siebie sprzed lat do aktualnego stanu? Myślisz sobie: „Kiedys nie mogłem skończyć lay-upu z lewej, teraz robię to bez problemu”?

- Tak, czasami zastanawiam się nad poprzednimi sezonami. Oglądam moje wejścia na parkiet sprzed roku. Z każdą wylaną kroplą potu i każdą minutą na boisku widzę progres. Nie zatrzymuję się - chciałbym, żeby był coraz większy. Stawiam sobie ambitne cele.

W Anwili i reprezentacjach młodzieżowych grałeś na różnych pozycjach. Wiele razy rozmawialiśmy na ten temat, bo sytuacja zmieniała się dynamicznie. Jakie miejsce na boisku najbardziej Ci odpowiada? Gdzie się widzisz?

- Wydaje mi się, że moja docelowa pozycja to combo-guard (uniwersalny obrońca - przyp.red.). Uwielbiam kołtować i mieć władzę na boisku. W młodzieżowych kadrach lubię poddyktować, co zagramy. Oczywiście wszystko w granicach rozsądku i wedle założeń trenera. Jego zdanie jest na pierwszym miejscu. W meczu z Legią wystąpiłem na jedynce. Wszystkie zagrywki mam w małym palcu, na każdej pozycji. Nie ukrywam, że mam mentalność nastawioną na zdobywanie punktów. Może czasem, szczególnie gdy oglądam niesamowite podania Kamila, to się lekko zmienia i idzie w kierunku kreowania. Mimo wszystko jednak jestem scorerem.

James Bell, Victor Sanders i inni zawodnicy z zagranicy wrzucają Twoje akcje na Instagrama. Komentują posty, chwalą. Granie z nimi 1 na 1 przyniosło efekty. Ile Ci dały takie treningi?



- Bardzo dużo. Szczególnie z Victorem. Bardzo mi się podoba jego flow na boisku. To jak gra z piłką. W końcu został MVP ligi. Cały czas dawał mi różne wskazówki - np. co do crossoverów czy innych zwodów. Powiedział mi kiedyś, że bym nie myślał za dużo na boisku, bo koszykówka jest jak muzyka. Trzeba odnaleźć swój rytm i grać razem z nim. Staram się to wdrażać. Wymagam od siebie, by mieć to flow. Nie chcę biegać sztywno po boisku, chcę mieć luz. Victor miał tego na pęczki.

Wspomnieliśmy zawodników, więc czas na trenerów. Co wzięłeś od poszczególnych szkoleniowców?

- Było kilka ważnych postaci. Nie chcę nikogo pominąć, bo każdy mnie czegoś nauczył. Mój pierwszy trener, Krystian Kurlapski, dał mi podstawy. Mam ciekawostkę związaną z lay-upami, o których wspominałeś. Kiedyś powiedział, że mogę je rzucać tylko z lewej, na co ja zareagowałem płaczem po treningu. Przecież inne dzieci mogły rzucać z obu stron! Nie rozumiałem, że to dla mojego dobra. Mama sama grała jednak w koszykówkę, więc wiedziała, o co chodzi. Kolejnym ważnym szkoleniowcem jest dla mnie Grzegorz Kożan. Wprowadzał mnie na parkiet z zawodnikami starszymi o dwa lata. Jedną z najważniejszych nauk trenera było to, że na boisku trzeba być poważnym. Czasem można pożartować, ale trzeba dbać o dyscyplinę i kontrolować wydarzenia. To był pierwszy krok, by „dorosnąć” koszykarsko. Trener Przemysław Frasunkiewicz stawiał na skupienie, walkę i zaangażowanie. Często zwraca-

cał mi na to uwagę. Przy nim wszedłem w seniorską koszykówkę. Nie było łatwo przejść z gadatliwego śmieszka w prawdziwego zawodnika. Głupoty musiały jednak odejść na bok. Trener Selcuk Ernak pozwala mi na nieco więcej zabawy z piłką, korzystania ze zwodów itp. Na początku sezonu musiałem się do tego dostosować. Nie zmienia to jednak faktu, że trzeba się poświęcać. Najczęściej słyszę od niego „get tired” (tłum. zmęcz się). Trzeba również wspomnieć o trenerach Piotrze Blehaczu, Marcinie Woźniaku i Hubercie Śledzińskim, pracy indywidualnej z nimi. Dzięki niej rozwijam się taktycznie, ale też motorycznie, kondycyjnie. Rosnę. Wspólnym mianownikiem wszystkich szkoleniowców jest waleczność i ciężka praca na treningach. Pokazali mi właściwą drogę.

16-latek czy 17-latek w szatniach pełnych ego, drużynach bijących się o wysokie cele. Jak szybko musieliście dorosnąć?

- Bardzo szybko. Coraz częściej byłem poza domem, coraz rzadziej widziałem z rodzicami. Brak czasu na znajomych, wyjść na boisko latem... Dużo poświęceń natury fizycznej czy psychicznej. Sam się jednak na to pisałem. Uwielbiam koszykówkę. To był mój konik od małego. Ciągłe dojrzwam pod względem zachowania w szatni. Nadal mam mentalność nastolatka, od tego nie ucieknę. W większości umiem się jednak zachować stosownie do sytuacji. Wiem, kiedy jest moment na drobny żart, a kiedy trzeba się zachowywać jak „senior”, który słucha, przetwarza i wykonuje zadanie.

Jesteś coraz bardziej świadomy. Dwa lata temu nie potrafiliś wymienić kilku najlepszych graczy w historii Euroligi. Dziś rzucasz nazwiskami jak z rękawa. Wiem, że masz aplikację-grę, w której chodzi o zgadywanie zawodników NBA. Jesteś w tym świetny. Znasz graczy, którzy zaliczyli choćby kilka czy kilkanaście spotkań w tej lidze. Skąd bierzesz na to czas?

- Czasami robię sobie wymówkę i odkładam na chwilę naukę, by obejrzeć jakiś mecz. Bardzo często przeglądam Flashscore, żeby śledzić wyniki w Europie. Zrozumiałem, że jeśli chcę grać na najwyższym poziomie, to muszę się w tym orientować. Od małego śledziłem NBA. Potem doszła do tego Euroliga. W ostatnim czasie śledzę wydarzenia w lidze włoskiej, niemieckiej czy hiszpańskiej. Jeśli coś jest na żywo w telewizji, od razu odpalam. Oczywiście trzeba dodać powtórki meczów PLK, czy nawet... Radio Rottweilery. Lubię posłuchać Krzysztofa Szaradowskiego.

Jakich zawodników podpatrujesz?

Całą masę. Oglądam akcje Michaela Jordana z czasów Chicago Bulls. Do tego śledzę mojego aktualnie ulubio-

nego gracza, Shai'a Gilgeousa-Alexandra z OKC Thunder. Dodatkowo Tyrese'a Haliburtona z Indiany Pacers czy Mike'a Jamesa z AS Monaco. Bardzo lubię też grę Kendricka Nunna z Panathinaikosu. Wzór koszykarski to natomiast Kamil Łączyński.

Wielu zawodników było w Twoim miejscu, ale nie zaliczyli awansu sportowego. Osiadali na laurach lub po prostu czegoś im brakowało. Ty posiadasz cechę, której wielu zawodników nie miało - pewność siebie. Musimy zdradzić kibicom, że masz też charakter, potrafisz walczyć o swoje. Masz tego świadomość?

- Jestem zadziórą, to prawda. Mojego ego to też czynnik, który doprowadził mnie do miejsca, w którym jestem. Szybko przyswajam rady od doświadczonych kolegów. Biorę od nich całą masę wskazówek. Dostałem od trenerów i Kamila, Karola, Krzysztofa czy Michała ogrom wsparcia. Niektóre rady zapisuję, wracam do nich. Najważniejsze, żeby te rzeczy przyjmować i potem realizować.

Jesteśmy po Mikołajkach, ale przed Bożym Narodzeniem. Czego Ci życzyć?

- Przede wszystkim zdrowia, bo to najważniejsze. Również spokoju. I może nie konkretnie mi, ale całej drużynie - realizacji naszych celów. Zdobyć złotą, Pucharu Polski, wygrania FIBA Europe Cup... Po prostu ogromu radości na koniec sezonu.





rywal



RYWAL

Górnik Zamek Książ Wałbrzych awansował do OBL i od razu pokazał, że beniaminek nie musi być skazany na pożarcie. Po porażce na inaugurację sezonu, ekipa zaliczyła pięć zwycięstw z rzędu. Gdy Anwil bił się z Treflem Sopot o pozycję samodzielnego lidera ligi, Górnik był... zaraz pod nimi. Wprawdzie drużyna ostatnio dwa razy przegrała (80:81 ze stargardzianami i 70:80 z ostrowianami), ale mimo wszystko trzeba na nią uważać. Wałbrzyskanie mają ochotę namieszać.

CTYAT

- Aktualnie celujemy w Puchar Polski. Oczywiście podstawowym zadaniem na ten sezon jest utrzymanie. Dobrze weszliśmy jednak w rozgrywkę, a apetyt rośnie w miarę jedzenia... Ambicją każdego zawodnika jest walka o play-in, może nawet bezpośrednio o play-off. Tak jak mówiłem, teraz skupiamy się na uzyskaniu kwalifikacji do Pucharu Polski. Chcemy to zrealizować, a potem... Zobaczymy, co przyniesie sezon - mówi Maciej Bojanowski.

SKŁAD

Prym w zespole wiodą dwaj Amerykanie - Todrick Gotcher i Alterique Gilbert. Razem zdobywają średnio blisko 27 punktów, ponad sześć zbiórek i osiem asyst na mecz. Oprócz Maćka Bojanowskiego, w polskiej rotacji wyróżniają się jeszcze Dariusz Wyka i Grzegorz Kulka. Byli zawodnicy Legii Warszawa prezentują się naprawdę solidnie. Pierwszy z wymienionych przeżywa drugą młodość. Obok przeciętnie 11,6 punktu ma też 6,9 zbiórek, 1,5 asysty i 1,1 bloku. Wszyscy gracze patrzą w jednym kierunku i realizują wizję trenera Andrzeja Adamka

- w perspektywie całego sezonu to może im zapewnić świetne wyniki.



ROTTWEAR



**Zapraszamy
do Fan Corner!**

**Dni robocze
w godzinach
9:00 - 15:00
oraz w czasie meczów
Anwila Włocławek**



sklep.kkwloclawek.pl



Nick Ongenda



Luke Petrasek



Michał Michalak



Kamil Łączyński



Ryan Taylor

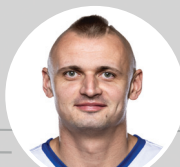
Trener: Selçuk Erak | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Marcin Woźniak

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019**SREBRO (8):** 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010**BRAZ (4):** 1995, 2009, 2020, 2022**PUCHAR POLSKI (4):** 1995, 1996, 2007, 2020**SUPERPUCHAR POLSKI (3):** 2007, 2017, 2019**MISTRZOSTWO FIBA EUROPE CUP (1):** 2023**MISTRZOSTWO ENBL (1):** 2022

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	DJ Funderburk	USA	1997	208	PF/C	14,5	5,5	0,5
1	Justin Turner	USA	1998	193	SG	9,9	2,4	2,3
6	Luke Nelson	GBR	1995	191	PG	12,3	3,0	3,5
7	Krzysztof Sulima	POL	1990	202	C	1,4	2,0	0,4
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	7,5	3,4	5,8
11	Bartosz Łazarski	POL	2007	193	SG	0,7	0,0	0,3
13	Antoni Ślufiński	POL	2006	190	SG	0,0	0,0	0,0
14	Ryan Taylor	USA	1992	196	SF	11,6	2,6	0,8
18	Luke Petrasek	POL/USA	1995	206	PF	11,4	5,1	1,4
19	Ronald Jackson Jr	USA	1997	202	PF	3,4	1,8	0,2
21	Nick Ongenda	RPA/CAN	2000	211	C	7,2	4,3	1,2
23	Michał Michalak	POL	1993	197	SG	16,9	3,4	3,8
25	Oliwier Szczepański	POL	2004	201	PF			
34	Karol Gruszecki	POL	1989	196	SF	3,0	2,5	0,4



Grzegorz Kulka



Dariusz Wyka



Maciej Bojanowski



Toddrick Gotcher



Alterique Gilbert

Trener: Andrzej Adamek / Asystent: Zoran Čarapić



ZŁOTO (2): 1982, 1988

SREBRO (2): 1981, 1983, 1986

Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Toddrick Gotcher	USA	1993	192	PG/SG	14,5	3,5	2,9
1	Alterique Gilbert	USA	1997	183	PG	12,4	2,9	5,3
2	Piotr Niedźwiedzki	POL	1993	211	C	6,8	3,0	1,8
3	Ikeon Smith	USA	1997	193	SG/SF	6,7	2,7	2,3
11	Aleksander Wiśniewski	POL	2003	192	PG/SG	2,6	1,1	1,6
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF	6,4	4,5	1,5
24	Kacper Marchewka	POL	2002	192	SG	5,3	1,3	0,9
30	Joshua Patton	USA	1997	203	C	6,8	4,4	0,6
31	Janis Berzins	LAT	1993	201	SF/PF	4,6	3,3	1,0
41	Grzegorz Kulka	POL	1996	205	PF	7,0	3,9	0,8
55	Krzysztof Jakóbczyk	POL	1986	183	SG	1,0	0,4	0,2
91	Dariusz Wyka	POL	1991	209	C	11,6	6,9	1,5

ACTIV. CENTRUM

ACTIV. CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona[®]

RRS[®] HA
Long Lasting

STYLAGE
MP-LINE TECHNOLOGY

PROFHILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888





Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rottweilery

Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość.

Któż nie zna tej starej prawdy, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Tak jest i tym razem. Gdyby ktokolwiek dwa miesiące temu powiedział mi, że po ośmiu kolejkach sezonu zasadniczego PLK Rottweilery będą miały na swoim koncie komplet wygranych, stanowczo popukałbym się w czoło. Tymczasem wrocławianie dokonali tego, co przed sezonem wydawało się mało realne i samodzielnie liderują w tabeli. Osiągnięty bilans cieszy tym bardziej, że graliśmy w tym czasie aż pięć wyjazdowych spotkań, z czego cztery na bardzo gorących i trudnych do zdobycia parkietach. Kolejno w Słupsku, Ostrowie Wielkopolskim, Sopocie i Warszawie. I chyba właśnie dobre wyniki z wymagającymi rywalami sprawiły, że mając w perspektywie trzy kolejne domowe mecze ligowe, ośmieleni dobrymi wynikami kibice zaczynają wybiegać w przyszłość. Snuć wizję bilansu 11:0. Nie lubię tego i od razu ucinam dyskusję. Wygramy kolejny mecz, zdobędziemy kolejne punkty. Krok po kroku, bez hurraoptyzmu, bez niepotrzebnej pychy i zbyt rozbuchanego ego. Cieszymy się z kolejnych wygranych i nie meblujemy tabeli na wyrost, zanim nie rozegramy kolejnych zawodów. Tym bardziej, że rywale, choć teoretycznie niżej notowani, chcą być pierwszymi, którzy zbiorą skalp na liderze ze stolicy Kujaw. Zwłaszcza na jego parkiecie.

Dużą chrapkę na takie rozstrzygnięcie będą mieli koszykarze i kibice Górnika Wałbrzych. Dzisiejszy rywal Anwilu to drużyna, która dość niespodziewanie zaczęła sezon z przypupem, notując serię wygranych i lokując się na dłużej w czubie tabeli. Znakomity start beniaminka dodał bez wątpienia animuszu nie tylko samej drużynie, ale także niezwykle głośnym i zawsze mocno wspierającym ekipę kibicom. Zresztą każdy, kto choć trochę orientuje się w realiach sceny kibicowskiej wie, że dzisiejszy

pojedynek zapowiada się niezwykle atrakcyjnie nie tylko na parkiecie, ale także, a może nawet przede wszystkim, na trybunach. Fani z wałbrzyskiego Kotła to bez wątpienia grupa, która śmiało może stawiać w szranki i konkury z najlepszymi ekipami kibicowskimi PLK. Niech więc będzie głośno i energetycznie, ale kulturalnie - takiego widowiska nie powinny psuć żadne kibicowskie animozje. Jestem jednak pewien, że możemy być o to zupełnie spokojni. Wracając do sportowej rywalizacji i dobrych wyników wałbrzyszan, nie powinny one nikogo dziwić. Jest to bowiem bardzo ciekawie zbudowana, doświadczona drużyna. Któs powie: „Doświadczony beniaminek”. Brzmi dziwnie, prawda? Rozkładając jednak na czynniki pierwsze dzisiejszych gości, to zarówno trener, jak i jego podopieczni, z niejednego pieca chleb jedli. Gra w ekstraklasie przez ostatnie lata była dla wielu z nich codziennością. Halę Mistrzów też znają doskonale, bo nie raz w niej występowali. Z pewnością nie będą się tutaj czuć jak nowicjusze. Szczególnie Maciek Bojanowski.

A propos nowego. Niezwykle cieszę się, że spodobał się Wam nasz nowy cykl podcastowy „Państwa - Miasta”. Choć chyba bardziej pasowałaby do niego nazwa „Alfabet KK Włocławek”. W tym miejscu muszę przyznać, że byłem do tego pomysłu dość sceptycznie nastawiony, nie wierząc, że ktokolwiek będzie chciał słuchać naszych wspomnień dotyczących byłych graczy. Tymczasem okazuje się, że Michał Fałkowski miał rację, a Wy też potraktowaliście to jako dobrą zabawę. Do tego włączyliście się w nią, przypominając w komentarzach Wasze ulubione nazwiska, sytuacje i anegdoty związane z poszczególnymi graczami. Jeśli natomiast chodzi o wspomnienia związane z naszym dzisiejszym rywalem, to trzydzieści dwa lata temu - gdy włocławska drużyna zapewniała sobie awans do ekstraklasy - w decydującym meczu pokonała drużynę Górnika Wałbrzych. Mecz skończył się różnicą trzynastu punktów. Myślę, że nie mielibyśmy nic przeciwko temu, by dziś historia zatoczyła koło.

Do usłyszenia!



Prezydent Włocławka
Krzysztof Kukucki
zaprasza



BROWAR·B
Centrum Kultury
we Włocławku

WŁOCŁAWSKI JARMARK *Bożonarodzeniowy* 14-15.12.2024 | ul. 3 Maja



SOBOTA, godz. 10.00-20.00 | NIEDZIELA, godz. 10.00-18.00

10.00 – 20.00

Świąteczne domki i stoiska z rękodziełem, ozdobami choinkowymi, biżuterią, ceramiką, wyrobami z drewna oraz wiktuałami świątecznymi

11.00 – 14.00

Wspólne koledowanie i możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia z Mikołajem

12.00 – 13.00

Koncert kołed w wykonaniu Zespół „Cantare” i chór „Pamuka”

13.00 – 16.00

Zimowe tańce i animacje dla dzieci z Mikołajem i jego przyjaciółmi

16.00 – 19.00

Wspólne koledowanie i możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia z Mikołajem

10.00 – 18.00

Świąteczne domki i stoiska z rękodziełem, ozdobami choinkowymi, biżuterią, ceramiką, wyrobami z drewna oraz wiktuałami świątecznymi

11.00 – 14.00

Wspólne koledowanie i możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia z Mikołajem

11.30 – 13.00

Koncert kołed w wykonaniu Zespołu „Łęgowanie”
Rozdanie nagród w konkursie „Choinka moich marzeń”

13.00 – 16.00

Zimowe tańce i animacje dla dzieci z Mikołajem i jego przyjaciółmi



FOOD TRACK FESTIVAL

sobota 12.00 – 21.00
niedziela 12.00 – 18.00

Organizatorzy: Urząd Miasta Włocławek, Centrum Kultury „Browar B.”

Drodzy Państwo,

z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
pragnę złożyć Państwu
najserdeczniejsze życzenia.

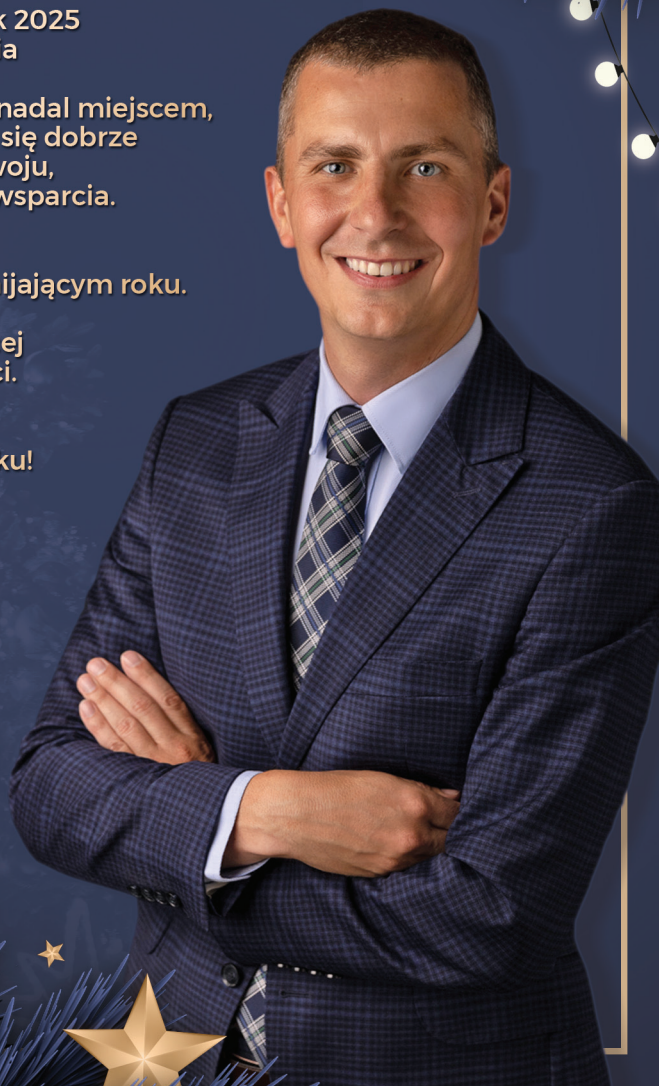
Niech ten wyjątkowy czas
będzie przepełniony radością,
spokojem i rodzinnym ciepłem.
Niech przyniesie odpoczynek,
refleksję oraz siłę do realizacji nowych wyzwań.

Życzę, aby nadchodzący rok 2025
był pełen sukcesów, zdrowia
i wzajemnej życzliwości.
Niech nasze miasto będzie nadal miejscem,
w którym wszyscy czujemy się dobrze
- miejscem wspólnego rozwoju,
współpracy i wzajemnego wsparcia.

Dziękuję za wszystko,
co razem osiągnęliśmy w mijającym roku.
Wierzę, że kolejne miesiące
przyniosą nam jeszcze więcej
powodów do dumy i radości.

Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku!

Krzysztof Kukucki
Prezydent Włocławka





ŚWIĘTA Z Majątkiem Kaniewo

ZUPY

Barszcz czerwony z uszkami 25 zł/l
Borowikowa z kluseczką półfrancuską 35 zł/l
Krem z białych warzyw 30 zł/l

DANIA WIGILIJNE

Pierogi z kapustą i grzybami 3,5zł/szt
Pierogi ruskie 3 zł/szt
Pierogi jarskie 3 zł/szt
Uszka wigilijne 7zł/100g
Kroket z kapustą i grzybami 5zł/szt
Kapusta z grochem 12 zł/ 250g
Świąteczny karp panierowany 19 zł / 150 g
Pstrąg pieczony z masłem w ziołach 30 zł/150g
Klopsiki rybne w sosie koperkowym 11 zł/150g

DANIA NA ZIMNO

Salatka jarzynowa 30 zł/0,5kg
Salatka ziemniaczana ze śledziem 32 zł/0,5kg
Salatka z surmii 35 zł/0,5kg
Śledź pod pierzynką z buraczkami 38 zł/0,5 kg
Śledź w oleju z cebulką 38 zł/0,5kg
Ryba po grecku 29 zł/0,5kg
Rolada szpinakowa z łososiem 90 zł/ sztuka
Paszтет domowy 30 zł/0,5 kg
Galareciki rybno-warzywne 6 zł/szt
Galareciki drobiowe 6 zł/szt
Deska wędlin 120 zł/szt
Deska rybna 150 zł/szt

DANIA NA CIEPŁO

De volay 15 zł/szt
Udo kacze z jabłkiem i konfiturą Kaniewską 27zł/szt
Żeberka pieczone w sosie bbq 16 zł/150g
Karkówka pieczona w sosie 13zł/szt
Polędwiczka wp w sosie borowikowym 70 zł
Siekany kotlet drobiowy z warzywami 9zł/szt
Bigos 15zł/250g
Kopytka, kluski śląskie,
kluseczki półfrancuskie 12zł/250g

SŁODKOŚCI

Sernik świąteczny 170 zł
Makosernik 180 zł
Piernik staropolski 110 zł
Donat brownie 70 zł/6 szt
Miodownik 150 zł





ŚWIĘTA Z Majatekiem Kaniewo

WĘDZONKI Pstrąg wędzony 65 zł/kg
Jesiotr wędzony w całości 115zł/kg
Ser wędzony 60 zł/kg
Wędzony cycek z żurawiną i ziołami 65zł/kg
Schab, szynka kulka, boczek 70 zł/kg
Kiełbasa wędzona 70 zł/kg
Kiełbasa biała surowa 50 zł/kg

**ZESTAW
WIGILIJNY
DLA 6 OSÓB
650 ZŁ**

Borowikowa z kluseczkami półfrancuskimi 3 l
Pierogi z kapustą i grzybami 12 szt
Pierogi ruskie 12 szt
Kapusta z grochem 1 kg
Świąteczny karp panierowany 1 kg
Klopsiki rybne w sosie koperkowym 1 kg
Ryba po grecku 1 kg
Śledź w oleju z cebulką 0,5 kg
Śledź pod pierzynką z buraczkami 0,5 kg
Sałatka ziemniaczana ze śledziem 0,5 kg
Sałatka jarzynowa 1 kg
Galareciki rybno-warzywne 6 szt

**ZESTAW
WIGILIJNY
DLA 12
OSÓB
1300 ZŁ**

Borowikowa z kluseczkami półfrancuskimi 3 l
Barszcz czerwony z uszkami 3 l
Pierogi z kapustą i grzybami 15 szt
Pierogi ruskie 15 szt
Pierogi jarskie 15 szt
Świąteczny karp panierowany 2 kg
Klopsiki rybne w sosie koperkowym 2 kg
Sałatka jarzynowa 2 kg
Sałatka surmii 1 kg
Sałatka ziemniaczana ze śledziem 1 kg
Śledź pod pierzynką z buraczkami 1 kg
Śledź w oleju 1 kg
Kapusta z grochem 1,5 kg
Galareciki rybno-warzywne 12 szt
Deska rybna

Ciesz się chwilą zamiast gotowaniem.

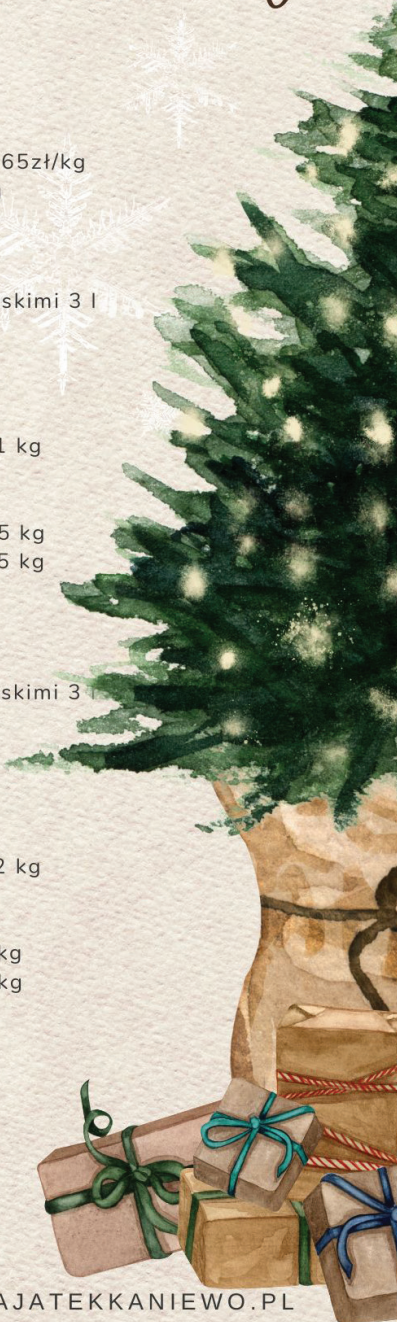
Zamówienia można składać do 18 grudnia.
Dostawa na terenie Włocławka i okolic - 25 zł



+48 734 122 375



BIURO@MAJATEKKANIEWO.PL WWW.MAJATEKKANIEWO.PL



To, że Anwil Włocławek wywiera swój sznyt na innych klubach ORLEN Basket Ligi, to rzecz oczywista. Kto z Górnika Zamek Książ Wałbrzych ma przeszłość związaną z naszym klubem?

WŁOCŁAWSKIE ECHO

Na początek, ciekawostka. Bo choć kibice znający realia i składy drużyn ORLEN już w pierwszym momencie w zespole Górnika Zamek Książ Wałbrzych gra Maciej Bojanowski, to jednak

Piotr Niedźwiedzki, doświadczony center, który zdecydowaną większość swojej kariery spędził na zapleczu ekstraklasy, był kiedyś blisko angażu właśnie w naszym klubie. Było to dokładnie przed sezonem 2015/2016, gdy trener Igor Milić budował swój pierwszy skład we Włocławku i szukał polskiego podkoszowego do szerokiej rotacji. W sezonie poprzedzającym Niedźwiedzki także występował w Górniku Wałbrzych i szukał dla siebie miejsca, aby wejść na wyższy pułap. Ostatecznie testów nie przeszedł, ale swój cel osiągnął, podpisując umowę ze Stalą Ostrów Wielkopolski.

To jednak tylko luźne powiązanie z naszym klubem, wróćmy więc do Maćka Bojanowskiego, który kontrakt we Włocławku podpisał latem 2021 roku. Trafił do nas - tak, tak! - z Górnika Wałbrzych. Wchodząc głębiej w szczegóły, w sezonie 2019/2020 Maciek nabawił się paskudnego urazu stopy i pauzował kilka miesięcy. W kolejnym sezonie w Górniku odbudował się jednak na tyle, że przed rozgrywkami 2021/2022 trener Przemysław Frasunkiewicz zobaczył dla niego miejsca w ekipie Rottweilerów.

Koniec końców, Bojanowski spędził w Anwile Włocławek trzy lata, choć niestety - kontuzje go nie omijały. Wszyscy pamiętamy feralny mecz z toruńskimi Piernikami, w wyniku którego - a także w wyniku błędnych diagnoz lekarskich - Maciek wypadł z gry na wiele miesięcy. I to dwukrotnie - w sezonie 2022/2023 oraz 2023/2024. Pomimo tego, grę w naszym klubie wspomina dziś bardzo ciepło. - Z Anwilem święciłem największe triumfy w seniorskiej

koszykówce. W moim pierwszym sezonie zdobyliśmy brązowy medal Mistrzostw Polski, następnie był gigantyczny sukces w FIBA Europe Cup. To są wspomnienia, które zostaną ze mną na zawsze. We Włocławku czułem się dobrze, miałem świetny kontakt ze wszystkimi w klubie, także z kibicami. Dlatego na pewno dzisiejsze spotkanie będzie miało wyjątkowy smaczek. Nie będzie takie, jak każde inne - mówi zawodnik Górnika Wałbrzych.

Bojanowski - który w barwach Anwila rozegrał 64 ligowe mecze - dziś stanie naprzeciwko Rottweilerów. W Wałbrzychu zaaklimatyzował się bardzo dobrze. Gra średnio 24 minuty w każdym spotkaniu, notując 6,4 punktu, 4,5 zbiórki i 1,5 asysty, a także pokazując cechy, które najbardziej go definiowały: nieustępliwość i zadziorność.

- W Wałbrzychu mamy fajną ekipę i atmosferę. Za tą atmosferą też idzie wynik. Gramy w tym sezonie naprawdę na niezłym poziomie, zwłaszcza jak na beniaminka. Wałbrzych mocno się zmienił na lepsze od czasu, gdy byłem tutaj ostatni raz. Potrzebowałem miejsca, w którym będę mógł wrócić do regularnego grania. Czuję się tutaj bardzo dobrze - komentuje skrzydłowy.





- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Imprezy okolicznościowe
- ✓ Konferencje i bankiety



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23



/HOTEL.ALEKSANDER



więcej informacji
54 412 66 66



odwiedź naszą stronę
HOTEL-ALEKSANDER.PL



POZNAJ NOWE NAWOZY Z ANWILU

O WIĘKSZEJ GRANULI I LEPSZYCH PARAMETRACH

ANWIL S.A. to polski producent nawozów z ponad 50-letnią tradycją. Po zakończeniu rozbudowy nawozowych mocy produkcyjnych portfolio produktów firmy wzbogaci się o cztery rodzaje nawozów spełniających najwyższe standardy jakościowe – **saletrę amonową gruboziarnistą, saletrosiarczan amonu, nawóz azotowy z siarką oraz saletrzak z magnezem o większej granulacji i lepszych parametrach.**

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na anwil.pl